



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Przeszłość w terażniejszości : stare znaki i reguły językowe w strukturze wyrażen funkcyjnych

Author: Krystyna Kleszczowa

Citation style: Kleszczowa Krystyna. (2014). Przeszłość w terażniejszości : stare znaki i reguły językowe w strukturze wyrażen funkcyjnych. W: K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), "Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej" (S. 169-180). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Krystyna Kleszczowa

Uniwersytet Śląski
w Katowicach

Przeszłość w terażniejszości Stare znaki i reguły językowe w strukturze wyrażen funkcyjnych

Zdarza się, że jednostki zaliczane do klasy wyrażen funkcyjnych mają charakter funkcyjnych homonimów, że w zależności od użycia raz pełnią funkcję przedmiotową, innym razem — metatekstową. Mieszczą się w przestrzeni, która, jak poświadczają dane historyczne, może być przez wieki wiązana (por. wyrażenia *na koniec, koniec końców, jednym słowem, bez wątpienia*), ale też oba plany mogą być zerwane, jeśli dojdzie do emancypacji użycia metatekstowego. Może to się dokonywać różnymi sposobami i z różnych powodów. I właśnie ten problem jest przedmiotem niniejszego tekstu. Pragnę pokazać, że metatekstowe wyrażenie, zaczerpnięte z planu przedmiotowego, z czasem kostnieje i zaczyna się odrywać od swojej motywacyjnej bazy (od użycia przedmiotowego). Mocno chciałabym podkreślić, że zmiany językowe są odmienne dla obu planów — inne zjawiska dotyczą planu przedmiotowego, inne planu metatekstowego.

W niniejszym tekście zamierzam podjąć trzy kwestie, zagadnienia będą jedynie sygnalizowane, ilustrowane przykładowo. W pierwszej części, zatytułowanej *Autreferująca parenteza bazą dla partykuł*, zamierzam pokazać jedną ze ścieżek, jaką wyrażenia z planu przedmiotowego przedostają się do klasy wyrażen o funkcji metatekstowej. W części drugiej, noszącej tytuł *Zrywanie więzów między użyciem przedmiotowym a metatekstowym*, pokażę, znowu przykładowo, jak użycie metatekstowe odrywa się od przedmiotowego, jak dochodzi do jego całkowitej emancypacji. Mówić będę o czynnikach oddziałujących na bazę motywacyjną, na użycie w funkcji przedmiotowej, ale także o zjawiskach dotyczących wyrażenia funkcyjne, wszak i tu działają siły, które powodują rozziw między dwoma planami. Rozsuwanie się tych dwu planów sprawia, że wyrażenia funkcyjne bardzo często mieszczą ewolucyjne „resztki”, że są przechowalnią śladów po dawnych znakach i regułach, stąd tytuł referatu: *Przeszłość*

w *teraźniejszości*¹. Trzecia część niniejszego tekstu, pod tytułem *Odkrywanie nieznanych faktów* ma już inny charakter, skierowana jest do historyków języka. Zamierzam pokazać, że wnikanie w źródła wyrażen funkcyjnych odsłania nowe, niezagospodarowane jeszcze przestrzenie badawcze.

Autoreferująca parenteza bazą dla partykuł²

Wiadomo, że niektóre partykuły wywodzą się z przysłówków. Jedną ze ścieżek zmiany statusu przysłówka jest autoreferująca parenteza (MOROZ, 2010: 86—90) — nadawca komunikatu sygnalizuje, że to, co mówi, jest prawdą (*prawdę powiedziawszy, mówiąc po prawdzie/na serio/prawdziwie*), że to, co mówi, jest jasne i treściwe, proste (*ściśle mówiąc, prosto mówiąc, mówiąc po prostu*), że mówi w sposób zwięzły (*krótko/zwięźle mówiąc*) itd. Tego typu parentezy często konstituowane są czasownikami o postaci *mówiąc, powiedziawszy, powiadając*, przy czym ich imiesłowowa forma pozbawiona jest nadrzędnego podmiotu — podmiot ten nie jest potrzebny, wszak jest nim sam mówiący³. Ale owo *mówiąc, powiadając* także jest redundantne, bo po co mówić, że się mówi, skoro mówimy? Dochodzi do redukcji czasownika i pozostaje sama postać przysłówka. Piszę postać, bo to już nie przysłówek, lecz partykuła wprowadzająca remat wypowiedzi. Autoreferująca parenteza wiąże się z różnymi składnikami wypowiedzenia, zatem nie dziwi, że pierwotny przysłówek jest także w stanie wiązać się z każdą częścią mowy, a tym samym — staje się partykułą.

Przykładem zerwania związku z przedmiotową bazą może być *właśnie*, którego funkcję przysłówkową wyraźnie widzimy w przykładach:

¹ Oczywiście nie jest to jedyny powód dziedzictwa przeszłości we współczesnym języku, szerzej na ten temat zob. PASTUCHOWA (2008).

² Dla partykuł przyjmuje się tu definicję zgodną z wytycznymi Jadwigi Wajszczuk (WAJSZCZUK, 2005) — to jednomiejscowe (prymarnie prawostronne) operatory metatekstowe; relacja między tymi operatorami a językowymi obiektami odniesienia opiera się na kookurencji, a nie na zależności syntaktycznej; główną cechą partykuł jest komentowanie rematu, przy czym rematem może być zarówno jakiś komponent wypowiedzenia, jak i całe wypowiedzenie (KISIEL, ŻABOWSKA, 2011).

³ H. Wróbel poświęca 5 stron (WRÓBEL, 1975: 90—94) transformacjom zdań złożonych z nieidentycznym podmiotem. Są tu wyżej pokazane wyrażenia z *mówić*, ale też inne, z *brać*, *pomijając*, *nie licząc*. Pisze Wróbel, że są one na pograniczu między składnią a frazeologią. I pisze też, że: są redundantne, pełnią funkcję modalną, cechuje je pewien stopień skonwencjonalizowania, identyczność podmiotów zachodzi w strukturze głębokiej. Nie wspomina jednak H. Wróbel o roli metatekstowej.

*Jakoż to dobrze i **właśnie** wyraził/ czasow swych ten/ co ty wierszyki naprzód złożył.* (CzechEp 335) SXVI.

*Przypuszczenie zasady błąd logiczny w dowodzeniu, wnioskowaniu a. objaśnianiu, polegający na tym, że ś. przyjmuje za dowiedzione a. zrozumiałe to, czego **właśnie** dowieść, co objaśnić należy.* SW

Przysłówek *właśnie* funkcjonował w zwrotach wtrąconych typu: *właśnie(j) mówiąc*, por. *Aza tego nie napisano w kronice? (albo) **właśnie** mówiąc/ w księdze słów (abo rzeczy) dziennych?* (BudBib I 219) SXVI; *Schód którym schodzą na dół, jako wschód na górę, **właśnie** mówiąc.* (Cn.Th. 981) SL.

Wystarczy owo redundantne *mówiąc* pominąć, aby przysłówek zmienił status — nie jest określeniem czasownika, lecz staje się partykułą:

*Nie zręczna to fortuna gdy jeden narzeka Z targu idąc; a drugi Wygrałem, wykrzyka. Tak **właśnie** wilczą stypą bywa śmierć barania.* (KlonWor **2v) SXVI.

*Jeśli się bowiem [biskup Rzymski] kędy indziej przeniesie/ już **właśnie** Rzymskim Biskupem zwan być nic może.* (NiemObr 54, 54) SXVI.

*Zima tego roku była **właśnie** Włoska bo wszyst[ka] bez śniegu y mrozu.* (PasPam 257v—258) SXVII.

Zerowania składników parentezy obserwujemy i we współczesnej polszczyźnie, wymienić tu można: *na marginesie mówiąc* → *na marginesie*; *nawiasem mówiąc* → *nawiasem*; *między innymi mówiąc* → *między innymi*; *powiem więcej* → *więcej*. Warto zatem skierować uwagę na sposoby budowania parentezy w historii polszczyzny, zwłaszcza na autoreferujący typ parentezy. Warto także przyjrzeć się regułom zerowania składników wypowiedzenia — wiadomo, że nie każdy składnik nadaje się do zerowania.

Zrywanie więzów między użyciem przedmiotowym a metatekstowym

Zmiany na poziomie przedmiotowym

Jak wcześniej pisałam, więzy między użyciem przedmiotowym i metatekstowym zrywane są wskutek przemian w języku. Omówmy wpierw kilka zjawisk, które dokonały się w poziomie przedmiotowym, gdy tymczasem dawny znak czy reguła nadal tkwią w formie wyrażenia funkcyjnego.

1. Przykładem utrwalenia starej konstrukcji składniowej może być postać wyrażen funkcyjnych: *(co) najmniej*, *(co) najwyżej*. Polszczyzna historyczna obfituje w podobne przykłady:

Co nadalej ode mnie odejdz. (BierEz Nz) SXVI.

Pomarli w boleściach co nagorszych (Leop Bar 2/25) SXVI.

Zwyklichmy byli obchodzić dni święte Pana swego/ i dni pamiątek albo żywotow świętych a wiernych jego/ ubrawszy się co najlepiej a napiękniej (RejPos 276) SXVI.

Co najszerzej i najdlużej mógł, kraj zwojował. Stryjk. 362 (= *jak tylko...*) SL.

Dziś w schemacie porównawczym dla znaczenia ‘jak można w najwyższym stopniu’ funkcjonuje *jak*, mówimy *jak najszybciej*, *jak najdalej* (CHOJAK, 2005).

2. Stary schemat składniowy utrwalił się też w partykule *bynajmniej*. Mówiło się w wiekach przeszłych: *leje by z cebra*; *ma się by pączek w maśle*, w podanych przykładach współczesny Polak dałby *choćby/nawet*:

Przemówić nie mogła by jednego słowa. (OpecŻyw 113v) SXVI.

Nie usypialem by drobiny tej nocy. (Mącz 494a) SXVI.

Dla niego by najmniej szkody podjąć nie chcemy. (WysKaz 12) SXVI.

3. Pisałam wcześniej, że częstym zjawiskiem są przejścia przysłówków do klasy partykuł. I właśnie w partykułach „mieszczą się” prasłowiańskie jeszcze reguły tworzenia przysłówków. Chodzi o przysłówki powstałe z połączenia przyimka z przymiotnikiem odmiany prostej, zatem: *zgoła*, *znowu*, *podług*, *wprost* (← *w prosto), *wcale*, *z nagłą*⁴.

4. Ale i w polszczyźnie dokonywały się przemiany reguł słowotwórczych. Tak więc u progu polszczyzny rywalizowały ze sobą dwa formanty przysłówkowe: *-o* oraz *-e*. Mieliliśmy zatem pary: *cale* — *cało*, *ciężce* — *ciężko*, *czyście* — *czysto*, *jaśnie* — *jasno*, *krzywie* — *krzywo*. I zdarza się, że właśnie partykuła przechowuje formę wycofaną z klasy przysłówków. Przykładem niech będą przysłówki *równo* i *równie*, których zakres był w historii polszczyzny bardzo podobny:

⁴ Model żywy był jeszcze w XVI wieku: *z krótka*, *na krótcie* — *krótko*, *w niewielu słowach*; *z pełna* — *całkowicie*, *należycie*; *po lekku* — *lekko*, *niemocno*; *po próżnu* — *próżno*; *na dludze* — *dlugo*.

*A ostatkiem sie sami [przysiężnicy] z Wojtem **rownie** dzielą.* (GroicPorz d3) SXVI.

*Bo ziemia tak złym jako i dobrym **rownie** jest wszystkim dana.* (RejZwiec 142) (dziś powiedzielibyśmy: *równy*).

Przysłówek *rownie* się wycofał, ale jego ślad tkwi w partykule *również*, procesowi rozpodobnienia sprzyjało dołączenie końcowego -ż. Rywalizowały ze sobą także dwie postaci przysłówka *podobno* oraz *podobnie*. Dziś postać *podobno* przejęła funkcję partykuły referującej (obok *ponoć*, *rzekomo*, *jakoby*).

5. Sporo jest też przykładów na „zamrożenie” starych leksemów w wyrażeniach funkcyjnych. Przytoczyć tu można *nawet* (stare *wet* w znaczeniu *zapłata*), motywowane było kiedyś wyrażeniem *wobec* (*obec* — bohemizm — w znaczeniu *społeczność*, *grupa*). Zadziwiające, w jak wielu jednostkach funkcyjnych mieści się rzeczownik *rzecz*: *z grubsza rzecz biorąc* (*ujmując*), *w gruncie rzeczy*; *w istocie rzeczy*, *rzecz jasna*; *z natury rzeczy*, *rzecz prosta*, *rzecz jasna*; *w rzeczy samej*. Nie dziwi to, wszak *rzecz* to rzeczownik powstały wskutek konkretyzacji czasownika *rzec* — *mówić*, znaczenie ‘mówienie, rezultat mówienia’ żywe było jeszcze w XVI wieku, *rzecz się prowadziło, czyniło*, *wykładało*, *rzecz* mogła być *dowodna a gruntowna* (Mącz); *rzecz mnożyć* znaczyło *dużo mówić*; oto przykłady:

*Dalej prowadząc **rzecz** swą Chrystus Pan/ tak mowi.* [...]. (NiemObr 107) SXVI.

*Perputo, Dobrze ku wyrozumieniu dawam/ którą **rzecz** wykładam/ rozkładam/ rozwiązuję słowy.* (Mącz 333c) SXVI.

*Tam gdy przyszedł/ jął **rzecz** czynić a namawiać żonę jego/ aby sama żywiła to dziecię/ a mamce nie dawała.* (GliczKsiąż D4v) SXVI.

Zmiany w klasie wyrażen funkcyjnych

Pisałam we wprowadzeniu, że klasa wyrażen funkcyjnych podlega specyficznym, jej tylko właściwym zjawiskom. Przede wszystkim następują różnego typu przekształcenia fonetyczne. Sprzyja temu fakt, że — po pierwsze — partykuły są w wypowiedzeniu elementami nieakcentowanymi, a po drugie — brak związku z motywującą podstawą uruchamia procesy zmian fonetycznych, wiadomo, że wyraźne relacje w gnieździe słowotwórczym są parasolem ochronnym zarówno dla formy, jak i dla znaczenia znaku językowego (STAWNICKA, KLESZCZOWA, 2004).

1. Dobrym przykładem na przekształcenia fonetyczne jest znane nam wszystkim *przecież*, wywodzące się z wyrażenia przyimkowego *przed się* (według W. Borysia, znaczenie pierwotne to *przed siebie, do przodu, w dalszym ciągu, nadal, wciąż, mimo to, jednak* (BORYŚ, 2005))⁵. W XVI-wiecznej polszczyźnie wykładnik ten miał całą gamę form: *przedsię, przedsie, przecie, przecię, przedcię, przedcie, przećsie, przećcię, przećciej*, rozpodobnieniu sprzyjało dołożenie „partykuły” (?)⁶ wzmacniającej *-ż* (*przecież*)⁷. Rozchwianie formy miały też:

rzekomo, rzkomo, wrzkomo

podobno, podomno, podowno, podno, dołączenie *-ć* dało *ponoć*

radszej (stopień wyższy od *rad*), *raczyj, radszy, radczej, raczy, racz-szej, raczej*

dopiero, dopiro, dopirzo, dopioro (z: psł. **to pr'vь*). (OBREBSKA, 1934).

2. Oderwane od motywującej podstawy wyrażenie podlega również semantycznym modyfikacjom, a może lepiej — specjalizacji użycia. Tu wkraczamy na grząski grunt, bo słowniki historyczne w małym stopniu spełniają nasze oczekiwania.

W SXVI mamy sporo poświadczeń (39) na przysłówkową funkcję wyrażenia przyimkowego *na wet*, zdarza się nawet pisownia rozłączna:

A nawet list kończy się dziękowaniem Bogu. (WujNT Rom 16, arg.2, s. 847).

Ale się tego boję/ żeć już tu teraz na wet powiem i wyznam/ żebym przekłęctwem i opacznyim zmysłem od Boga pokarany nie był. (CzechRozm 65v).

Więcej przykładów mamy na użycie partykułowe, autor hasła aż dla 187 przykładów pod definicją: ‘podkreśla element treści mniej lub najmniej w danej sytuacji oczekiwany’.

Zostań/ mile cię prosimy [...]. A nawet cię nie puścimy. (MWilkHist K2v).

⁵ Prawdopodobnie u źródół użycia partykułowego stała parenteza *przed się biorąc*, por. oparte na niej złożenie *przedsiębrać*.

⁶ Dałam wyraz w cudzysłowie, bo, jak przekonująco udowodniła Jadwiga Wajszczyk, tradycyjne, traktowane jako partykuły, cząstki *no, że, li, czy, niech, by* partykułami nie są (WAJSZCZYK, 2005: 73—104).

⁷ *Przedsię* w SXVI ma 2 977 poświadczeń, w związku z czym należy przyjąć, że czynnikiem sprzyjającym rozchwianiu fonetycznemu była wysoka frekwencja (MAŃCZAK, 1977).

*Oto krzest prawdziwie daje łaskę/ i jest przyczyna usprawiedliwienia/ i zbawienia: ponieważ grzechy oczyszcza [zapis: oczyścia!] i gładzi/ a k temu odradza i odnawia/ i **nawet** i zbawia człowieka. (WujNT 747).*

Przypomina to znane nam współczesne wykładniki *na dodatek*, *na dokładkę*, *w dodatku*, *ponadto*, zatem bliskie jest pierwotnej treści. Ustalenie, kiedy i jak wykształciło się znaczenie analogii, wspólne z: *też*, *także*, *również*, to zadanie na przyszłość.

3. Wspomniałam wcześniej o rozchwianiu formalnym znanej nam partykuły *przecież*. W jeszcze większy gąszcz wkraczamy, gdy usiłujemy ustalić dawne jej znaczenie. Pokażę kilka przykładów, pełne opracowanie warte jest całej monografii:

*Jako tedy nie dosyć jest na tem iże oracz wie sposób sprawowania rolej/ musi **przedsię** onę pracę swoją umiejętnie i z pilnością sprawować. (ModrzBaz 8v)* (to pod znaczeniem: ‘Odwołuje się do prawdy oczywistej, powszechnie znanej, logicznie uzasadnionej: przecież, jak wiadomo’).

*A kiedykolwiek mu [dworzanin urzędowi] sprostą/ tedy **przedsię** nie tym przezwiskiem Dworzanin nazwan być ma/ ale dobrze zacniejszym. (Górndworz Kk3)* (pod znaczeniem: ‘Podkreśla pewnośc, przekonanie, osobisty stosunek: na pewno, naprawdę, rzeczywiście, jestem przekonany, mówię wam’).

*I rozgniewawszy się starszy/ z klasztora go [św. Marynusa] wyrzucił. On nie chciał **przed się** odchodzić daleko: ale leżał przed sienią. (SkarŻyw 184)⁸.*

*Jakoż to ma być mój miły Panie/ być w udreczeniu/ i być w ubóstwie/ a **przedsie** być bogatym. (RejAp)* (‘mimo to’).

*Jedno ty **przed się** nie kryj przede mną świętego oblicza twego. (RejPs 39v)⁹.*

Odkrywanie nieznanych faktów

Jak pokazałam, kształt wyrażenia funkcyjnego mieści często znaki czy konstrukcje znamienne dla wieków minionych, nazwałam to w tytule „przeszłością

⁸ Czy to partykuła, jak chce autor hasła w SXVI?! Użyć przysłówkowych (w znaczeniu ‘w dalszym ciągu, nadal, wciąż, znowu, ponownie’) wyodrębnił aż 362 (!).

⁹ Przykład umieszcza autor w znaczeniu 4: „Być może podkreśla treść uważaną przez autora wypowiedzi za szczególnie istotną: *zwróć uwagę, że..., przypominam, że...* (być może jednak jest tylko partykułą emfaticzną bez określonej funkcji znaczeniowej lub emocjonalnej)”.

w terażniejszości”, w innych artykułach nazywam rzecz nieliniowym rozwojem języka. Skoro znane nam wyrażenie funkcyjne mieści zastygłe znaki i reguły językowe, to ich postać może być wskazówką dla historyka języka, może mu wskazać niedostrzeżony dotąd fakt historyczny.

1. Z takim problemem spotkałam się w trakcie poszukiwania źródeł wyrażen funkcyjnych o postaci stopnia najwyższego (KLESZCZOWA, 2013). W klasie tej (por. *najwyżej*, *bynajmniej*, *najpierw*) (GROCHOWSKI, 2008) znalazło się *przynajmniej*, które w pierwszym odruchu zinterpretowałam jako realizację *przenajmniej* (por. *przecudny*, *przeogromny*, zatem — ‘mało w najwyższym stopniu’) (KLESZCZOWA, 2013). Ale wgląd w materiał XVI-wieczny unaocnił olbrzymią klasę przymiotników i przysłówków z *przy-* o znaczeniu ‘trochę, niewiele’. Powiedzieć można, że to nic szczególnego, wszak znamy takie przymiotniki i dziś (*przygłupi*, *przydługi*, *przygruby*). Rzecz w tym, że przedrostek *prze-* wiązał się ze stopniem wyższym przymiotnika (!), zatem: *przychciwszy*, *przychępliwszy*, *przycięwszy*, *przyjadowitszy*, więcej — jako hasła w SXVI widnieją formy z zakończeniem *~szym*, *~szemu*, zatem: *przybojażliwszym*, *przychytrszym*, *przygranatowitszym*, *przygrubszemu*. Czy to uchybienia autorów haseł SXVI? Andrzej Bańkowski, interpretując *przynajmniej*, pisze, że to „skrót wyrażenia *przy najmniejsem*, por. czeskie *přinejmnějším*, słow. *prinajmenšom* ‘przynajmniej’ (z czes.)” (BAŃKOWSKI, 2000). Wskazuje to na jakąś konstrukcję składniową, zwłaszcza że w SXVI w 9 przypadkach mamy zapisy z *przy* rozłączonym z *najmniej*:

Po wieczery/ nie natychmiast spi/ Ale przy namniej jedną godzinę potrwaj stojąc albo chodząc. (SienLek 11).

Na trzy miesiące miej spiże przy namniej Żyjąc naskromniej. Bowiem w Powiślных miastach u przekupki Mierzyć groch abo pokryweczką krupki/ już to ostatnia. (KlonFlis).

Nie rozwiązę teraz postawionej zagadki¹⁰. Traktuję ją jako przykład korzyści, jakie dla historii języka niesie wgląd we współczesne wyrażenia funkcyjne.

2. Zwrócenie uwagi na pierwszą osobę liczby pojedynczej czasu terażniejszego pozwoliło odkryć zadziwiającą postać XVI-wiecznej parentezy: *mówię* coś w znaczeniu ‘chodzi mi o’ / ‘to znaczy’ / ‘mam na myśli’ / ‘to jest’. Oto garść przykładów¹¹:

A gdyż IchM księża ani na to uznanie sejmowe zezwalać chcą, tak żeby to wszyscy — mówię sejmowi należący — uznawali. (Diar 88, 60).

¹⁰ Nie przekonuje mnie interpretacja Perzowej (PERZOWA, 1969).

¹¹ Jest ich w SXVI około 500 (!) — oczywiście nie w hasle MÓWIĆ, lecz we wszystkich wydanych dotąd tomach (materiał dostępny przy wykorzystaniu wyszukiwarki).

*A przyzwawszy go/ **mówię/ ociec z synem/** odwiedli go [przyzwanego młodzieńca] na stronę/ i jęli prosić. (Leop Tob 12/5).*

*A jeśli synmi/ tedy też y dziedzicmi/ **dziedzicy jednak Boży mówię/** a spolu dziedzicy z Krystusem. (BibRadz Rom 8/17).*

*Ale jako sie ci (**Trojczacy mówię**) na tym barzo myślą. (CzechRozm 43).*

*[...] temu mocnie wierzę/ iż sie żydom/ **żydom mówię nie poganom/** chociażby christiany zostali/ obrzezować trzeba. (CzechRozm 77).*

*Chybabyś zaś unionem, **zjednoczenie mówię** tych dwu natur/ chciał rozłączyć. (CzechEp 147).*

*Coby nie lada jaką było apparycyą/ **okazaniem mówię**. (CzechEp 184).*

*[...] oto już to kilka przykładów jasnych pokażę: z którychby się nasza conclusio (**zamknienie mówię**) pewna y gruntowna pokazała. (CzechEp 385, 112).*

Jak pokazałam, wniknięcie w problematykę wyrażen funkcyjnych, w mechanizmy ich powstawania, otwiera szansę na dostrzeżenie problemów, o których w normalnych warunkach by się nie pomyślało.

Zakończenie

Chciałabym mocno pokreślić, że moim celem nie jest opisywanie języka wieków przeszłych, ale rekonstrukcja faktu historycznego — faktu rozumianego jako proces (KLESZCZOWA, 2009). Oczywiście, procedura rekonstruowania abstrakcyjnego faktu historycznego wymaga gromadzenia odpowiedniej ilości źródeł, ale, mocno chciałabym to podkreślić, miejsce tych źródeł na linii czasu nie jest dla mnie istotne. Dlatego nie należy się dziwić, że w bazie przykładowej tego artykułu pojawiały się egzemplifikacje zaczerpnięte z różnych słowników, też współczesnych, wszak dynamika jest immamentną właściwością każdego języka naturalnego, na każdym etapie jego trwania¹². I tu znowu przywołam tytułową *przeszłość w terażniejszości* — rozpoznanie przewartościowań, jakie dokonały się w historii języka, może być pomocne w interpretacji współczesnego stanu języka, wszak on nadal się zmienia.

¹² Piszę trwania, a nie rozwoju czy ewolucji, bo ewolucja i rozwój mieszczą w sobie wartościowanie, przechodzenie od stanu gorszego w lepszy, gdy tymczasem język na każdym etapie jest doskonałym środkiem komunikacyjnym (KLESZCZOWA, 2012: 103—105; WALCZAK, 2002).

Słowniki

- GRUSZCZYŃSKI W., red., 1996—2004: *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*. T. 1, z. 1—5. Kraków. Wersja online: http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/ — SXVII.
- KARŁOWICZ J., KRYŃSKI A., NIEDŹWIEDZKI W., red., 1900—1927: *Słownik języka polskiego*. T. 1—8. Warszawa — SW.
- LINDE S.B., 1807—1814: *Słownik języka polskiego*. T. 1—6. Lwów — SL.
- MAYENOWA M.R., red., 1966—(2013): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1—36. Wrocław—Warszawa—Kraków — SXVI.
- URBAŃCZYK S., red., 1953—2002: *Słownik staropolski*. T. 1—11. Warszawa — SSStp.

Literatura

- BĄKOWSKI A., 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa.
- BORYŚ W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- CHOJAK J., 2005: *Kłopotliwy przysłówek „jak”*. W: *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*. Red. M. GROCHOWSKI, s. 71—84.
- GROCHOWSKI M., 2008: *Operatory metatekstowe o kształcie superlatiwu przysłówka*. „*Јужнословенски Филолог*”, z. 64, s. 61—72.
- KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2011: *O zakresie klasy partykuł w „Słowniku gniazdowym partykuł polskich”*. „*Polonica*”, z. 31, s. 113—132.
- KLESZCZOWA K., 2009: *Językoznawstwo historyczne w świetle współczesnej historiografii*. W: *Faktografia w badaniach historycznych*. Red. K. KLESZCZOWA, J. GWIOŹDZIK. Katowice, s. 155—161.
- KLESZCZOWA K., 2012: *Strukturalizm i poststrukturalizm w badaniach historycznojęzykowych*. „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, z. 67, s. 97—115.
- KLESZCZOWA K., 2013: *U źródeł superlatywnych form w klasie wyrażen funkcyjnych*. W: *Język — człowiek — społeczeństwo*. Red. J. PANASIUK, T. WOŹNIAK. Lublin, s. 65—72.
- MAŃCZAK W., 1977: *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*. Kraków.
- MOROZ A., 2010: *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*. Toruń.
- OBREŃSKA A., 1934: *Studia nad słowiańskimi przysłówkami. Polskie „dopiero” i formacje pokrewne*. Kraków.
- PASTUCHOWA M., 2008: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- PERZOWA H., 1969: *Stopniowanie przymiotników polskich z przedrostkiem „przy-”*. Wrocław.
- STAWNICKA J., KLESZCZOWA K., 2004: *Словообразовательное гнездо и проблемы лексической стабилизации*. „*Исследования по славянским языкам*” [Seul], z. 9, s. 319—332.

- WAJSZCZUK J., 2005: *O metatekście*. Warszawa.
- WALCZAK B., 2002: *Czy język, ewoluując, doskonali się?*. W: *O doskonałości. Materiały z konferencji 21—23 maja 2001*. Część 1. Red. A. MALISZEWSKA. Łódź, s. 367—376.
- WRÓBEL H., 1975: *Składnia imiesłowów czynnych we współczesnej polszczyźnie*. Katowice.

Krystyna Kleszczowa

**The past in the present
Old signs and linguistic rules
in the structure of functional expressions**

Summary

In order to form meta-textual expressions, language users make use of linguistic signs that function in the subject plan. However, it happens that the expression used in a meta-textual way, emancipates, and breaks away from its motivational basis (from the subject usage). In the first part of the article, the author discusses autoreferential parenthesis that constitutes a genetic basis of some particles. In the second part the mechanisms causing that a meta-textual usage breaks away from the subject one and that its whole emancipation takes place are described. It concerns the phenomena influencing the usage in the subject function, but also the phenomena touching functional expressions) as also here the forces that cause a gap between two plans. Drawing aside these plans makes functional expressions include very often the evolutionary “remnants”, be a storage of traces after old signs and rules. The title of the article the past in the present derives from it. The third part of the article is addressed to the language historians. The author shows that going deeply into the etymology of functional expressions reveals new, and yet unresearched spaces.

Крыстына Клещёва

**Прошлое в настоящем
Старые языковые знаки и правила
в структуре функциональных выражений**

Резюме

Для образования метатекстовых выражений пользователи языка употребляют языковые знаки, которые функционируют в предметном плане. Однако случается, что используемое в качестве метатекста выражение эмансипируется, отрывается от своей мотивирующей основы (от предметного употребления). В первой части статьи автор рассматривает автореферирующую парантезу, которая является генети-

ческой основой для некоторых наречий. Во второй части речь идет о механизмах, которые приводят к тому, что метатекстовое употребление отрывается от предметного, полностью эмансипируясь. Это относится к явлениям, воздействующим на употребление в предметной функции, а кроме того, к явлениям, касающимся функциональных выражений, поскольку и здесь действуют силы, которые приводят к раздвоению плана. Разграничение планов обуславливает то, что функциональные выражения часто вмещают в себя эволюционные «остатки», являются хранилищем следов, оставшихся после прежних знаков и правил. Не случайно поэтому заглавие статьи: *Прошлое в настоящем*. Третья часть работы адресована историкам языка. Автор показывает, что проникновение в словесные источники функциональных выражений открывает новые исследовательские перспективы.